

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 17000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 700 mr.

Wilno, Wtorek 19-go czerwca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetro-
wy jednoszpaltowy przed tekstem
1200 mk., w tekście 2000 mk., za
tekstem 600 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 6000 m. p. z
prowincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI
Dziś, 19 czerwca o godz. 8 wiecz.,
popularny

Koncert

orkiestry symfonicznej **Jana MACKIEWICZA**
Zw. Muz. Pol. pod dyr.

Szczegóły w programach.
Koncerty: jutro, 20, we środę, 21 i czwartek, 22 czerwca.

Bank Leśny w Wilnie, Sp. Akc.

ul. Śniadeckich, d. Nr. 8.

(pał. Ks. Ogińskiej).

Bank dewizowy.

Kupuje i sprzedaje wszelkie waluty zagraniczne.

Kupuje i sprzedaje 6 proc. bony złote.

Załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Bank czynny od 9 rano do 2¹/₂ po poł.

Bracia Jabłkowski

Wł. Dom Tow. Przemysłowy
Sp. Akc. Wilno-Mickiewicza 18.

Ma zaszczyt podać do wiadomości, że z dniem 12-go b. m. zostały otwarte magazyny Spółki i rozpoczęta narazie sprzedaż następujących działów

1. Dział Konfekcji i Galanterji męskiej,
2. Dział Towarów Włókienniczych,
3. Dział Mebli.

Otwieranie dalszych działów sprzedaży odbywać się będzie w miarę dostarczania nam zamówionych urządzeń sklepowych oraz otrzymywania zakupionych towarów.

DOM BANKOWY

F. Winiski

ul. Wielka 67 Tel. 336

Kupuje zagraniczną walutę i czeki, załatwia wszelkie operacje bankowe.

Egzystuje od 1874 r.
Rektyfikacja i Dystylarnia Parowa

F. Jankowski

w Warszawie.

POLECA ZNANE ZE SWEJ DOBROCI:
SPIRYTUSY, WÓDKI, LIKIERY, RÚMY I
KONIAKI.

Zarząd ul. Moniuszki 12. Telefon 31-68. || Fabryka ul. Tarczyńska
Nr. 4, 6, 8. Telefon 228-52.

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO
NA WILNO --- SKŁAD TOWAROWY

Antoni Głowiński.

Wilno, Dobroczynny 2.

Dom Bankowy T. Bunimowicz

Wilno, — Wielka Nr. 72-74.

Sprzedaje i kupuje listy zastawne Wil. Banku Ziemsk. —
Kupuje waluty i czeki zagraniczne. — Przyjmuje pieniądze na oprocentowanie. — Przekazy — Inkaso — Dyskont — Kasetki opancerzone.

ŻADAĆ dla próby.
Najlepsze gatunki wódek
Destylarni F. Jankowski
WARSZAWA

JARZĘBINOWA
POMARAŃCZOWA
WIŚNIOWA
LIKIERY I WÓDKI
CZyste

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA WILNO **Antoni Głowiński** DOBROCZYNNY Nr. 2.

KUPNO WALUT ZAGRANICZNYCH, SPRZEDAŻ 6% ZŁOTYCH BONÓW
PO KURSIE URZĘDOWYM, OTWIERANIE RACHUNKÓW BIEŻĄCYCH,
WYNAJEM KASETEK OPANCERZONYCH I WSZELKIE INNE CZYNNOŚCI BANKOWE ZAŁATWIA DOM BANKOWY T. BUNIMOWICZ.

WILTOW

Hurtownia win i wódek SP. Z ODP.

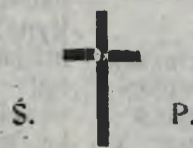
WILEŃSKA 20 (Gdańska 2).

ZOSTAŁA OTWARTA I POLECA WYROBY WÓDCZANE WÓDEK I LIKIERÓW FIRM KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

Sklep Włókienniczy Wileńska 27.

A. Głowińskiego

Otrzymał duży wybór materiałów letnich dla pań. Zawsze na składzie materiały bielizniane, pościelowe i inne.



ADAM BUKOWSKI

Artysta-Malarz

Syn Ś. p. Michała, żołnierza r. 1863, emigranta, a wnuk Ś. p. Adama i Izabelli z Borkiewiczów Bukowskich z Kauki, ziemi Kowieńskiej.

Opatrzony Św. Sakramentami, po dłuższych cierpieniach zmarł dn. 19 maja 1923 r. w Gueret, we Francji (Dep. Creuse), w wieku lat 49. Zwłoki, po przewiezieniu do Maurecourt (pod Paryżem) złożone zostały tamże do grobów rodzinnych dn. 24 maja r. b.

Za spokój jego duszy odbędzie się w Wilnie w kościele Św. Jana nabożeństwo żałobne dziś we wtorek, dn. 19 czerwca, o godz. 10 rano.

BRATERSTWO.

Rewolta inteligencji.

Według niektórych wiadomości zamach stanu w Bułgarii był tylko kontrakcją uniemożliwiającą premierowi Stambulińskiemu proklamowanie republiki w Bułgarii. Według innej znów wersji Stambuliński projektował unję dynastyczną bułgarsko-serbską ale z królem S. H. S. Aleksandrem na tronie. Do zamachu przystąpili b. aktywiści bułgarscy, którzy podczas wielkiej wojny parli do sojuszu z mocarstwami centralnymi (a nie z ententą jak to napisała Gazeta Warszawską). Zamach poparła inteligencja bułgarska, którą Stambuliński poniewierał i upakarzał, rozporządzając w Sobranji 285 głosami swoich chłopów na ogólną 246 wynoszącą liczbę posłów Sobranja.

Zdaje się że te wewnętrzne przyczyny były zasadniczą przyczyną przewrotu, a być może, że w wersjach o projektach anty-dynastycznych Stambulińskiego niema tak dużo prawdy. Faktem jest, że zamach zorganizowała inteligencja, która nie mogła znieść dłużej władzy chłopskiej. Korespondentowi Kurjera Polskiego oświadczyło co prawda w pierwszym impecie poselstwo bułgarskie, że zamach jest dziełem socjalistów, ale tak nie jest. Natomiast prawdą jest, że udział w zamachu wzięli także socjaliści. I w tym właśnie punkcie dochodzimy do sedna całej sprawy.

W Serbji były dwie partje: radykalna i demokratyczna, nie było natomiast nigdy stronnictwa zachowawczego. Było to zgodne z logiką rzeczy. Kraj nowy, kultura pierwotna, zróżniczkowanie społeczne prawie żadne. Pisaliśmy już o tem, że nasi ludowcy nie zdają sobie sprawy, że wołając „Niech żyje Polska ludowa”, wyrażają w tym okrzyku życzenie, aby Polska wyrzekła się swej kultury i zesłała na poziom pierwotnej kultury krajów bałkańskich. Tak samo w Bułgarii, — kraj który w pojęciu kulturalnego konserwatyzmu nic niema do stracenia, wszystko do nabycia. Oczywiście wszystkie stronnictwa powinny tu być postępowe, ale postęp ten zdążył w kierunku naszej kultury, podczas gdy nasi postępowcy chcą iść bułgarskim swym pobratymcom na „spotkanie”.

Taksamo socjalistów bułgarskich nie można identyfikować z naszymi. Wobec prostolinijnej polityki włościństwa, bądź co bądź reprezentują oni pewną kulturę. Podobno nawet komuniści zachowali wobec przewrotu „faszystowskiego” życziwą neutralność.

Najbardziej na podkreślenie zasługuje okoliczność, że nawet w Bułgarii rządy chłopskie okazały się niemożliwe, nawet w Bułgarii inteligencja musiała im kres położyć. A w Bułgarii było taksamo jak u nas. U nas także niema w parlamencie stronnictw, któreby się wyrzekły przymiotnika „ludowy” lub robotniczy. Stronnictwa, które nie przypisały się podczas wyborów do ludu lub do klasy robotniczej, chociażby pozornie nie nabrały hańsę ludowych na swój balast ideowy, przy naszych polskich wyborach przepadły z kretelem. I to z jakim kretelem. Nie zdobyły ani jednego mandatu.

TEATR POLSKI „Gorąca krew”

Coś z niefrasobliwej anekdotyczności ziemiańskiego żywota głęboko przedwojennego; coś z Fredry syna i Przybylskiego; coś zarazem i z „Papy” i z „Bębna”, a wszystko przepuszczone przez jakąś „słoneczność” równie szablonową jak „tło obyczajowe” sztuki — oto trzy aktowa „Gorąca krew” Fijałkowskiego.

Wszystko, co w niej dobre, to okrutnie stare i zużyte, a co nowe — to rzetelnie kiepskie. Na upartej, — mójby te „Gorąca krew” zatyłować: „Jeden huzar i dwie damy”. Nieboszczyk Fredro ojciec trochę by się tam poruszył w grobie, lecz byłoby się szło w gościnę do Bożej Woli, do imię pana Michała Szafranca (z tych najlepszych Szafranców i okrutnie zamożnych!), jak do dobrego, starego znajomego. Ujrzawszy go na scenie, wołałoby się: „Boże! Jakże się nie a nic nie zmieni! Zawsze ten sam. Wciąż młody. Niespożyty szarman, galant i amant! Zawsze ta sama rzeźba i umysł i... serca. Te same ruchy elastyczne, ta sama teżyzna w mowie i giescie; ten sam temperament! A kiedyż on się

Pan Stambuliński nie był chłopem z wykształcenia. Przeciwnie, posiadał nawet wyższe wykształcenie. I tu dochodzimy do drugiej kwestji, dającej się przenieść do ram publicystyki polskiej. Oto jest rozpowszechnione przekonanie, że obecny nasz Sejm jest inteligentniejszy. Celem wprowadzenia inteligencji utworzone były przecież listy państwowe, które miały służyć żywej kontrabandzie posłów-inteligentów do Sejmu. Otóż niewątpliwie Sejm obecny posiada nieco mniej tych trywialnie-analfabetycznych typów w które obfitował Sejm Ustawodawczy. Ale przecież nie chodzi oto czy dany poseł posiada wykształcenie i jakie, a o to czym jest mandatarjuszem. Otóż w Sejmie obecnym niema zastępców interesów klasy oświeconej jako takiej, natomiast jest 102 zastępców klasowych interesów robotniczych 112 zastępców klasowych interesów chłopskich i t. d. Natomiast jesteśmy przekonani że prawdziwa obrona kultury polskiej musi być połączona z obroną interesów klas oświeconych i to nawet materialnych interesów. System, przy którym zecer o wiele więcej zarabia od profesora uniwersytetu, jest systemem degradacji kultury, a nie jej rozwoju.

Według niektórych wiadomości dziennikarskich Stambuliński do tego stopnia nie nawidził inteligencji, że każdemu człowiekowi wykształconemu nakazywał przez dwie godziny pracować fizycznie przy czyszczeniu ulic miejskich. Czy wprostocie tego bułgarskiego rozporządzenia ministerjalnego nie widzimy pewnego pokrewieństwa z naszymi stosunkami? Według naszego prawa wyborczego analfabeta — robotnik, który zmieni miejsce zamieszkania nie traci przez to czynnego prawa wyborczego do Senatu, natomiast adwokat, lekarz, inżynier zmieniający miejsce swego pobytu przywileju tego nie posiada. Trzeba sprawom publicznym nie nadawać większej wagi aby tego prowokacyjnego upośledzenia inteligencji za równoznaczne z przymusową pracą fizyczną świeżej inteligencji bułgarskiej nie uważać.

Cat.

Do dyrekcji teatru Wielkiego kandyduje p. Skąpski, dyrektor teatru w Grodnie. Przecież jego kandydaturę zgłosił protest Związek dyrektorów scen polskich [pp. Młynarski, Szymau, Solski. Pomimo tak autorytatywnego protestu departament sztuki, który na Wilno zapatrjuje się nieco z warszawskiego po petersbursku popiera p. Skąpskiego. Delegat na Ziemię Wileńską p. Roman i tow. Popierania sceny polskiej — Dr. Dembowski życzyliby sobie teatr muzyczny oddać pod kierownictwo p. Rychłowskiego, departament sztuki nam powiada: „nie będzie tak, jak chcecie, ale tak jak Warszawa każe”. Cóż zrobić.

Obecnie wysuwana jest kandydatura p. Kiedrzyńskiego. Skąd p. Kiedrzyński nabył zdolności muzycznych. Złośliwi ludzie twierdzą, że pod tym ostatnim względem p. Skąpski przyrzekł p. Kiedrzyńskiemu swe łaskawe poparcie. Będzie i wilk syty i koza cała. Związek dyrektorów otrzyma satysfakcję, p. Skąpski operę, a o Wilno mniejsza

nareszcie postarzej! Zajechał chyba już dobrze w sześćdziesiątkę a... patrzcie, patrzcie no tylko, jak przysiadła się do pani Ireny! Jak paki komplementami wersalskimi jak z pistoletu! Jak gotów — Boże ratuj! — we własnej osobie stanąć powtórnie na ślubnym kobiercu, wydawszy za żonę córkę, wielce niesforną pannę...”

Bo nietylko z własnym temperamentem ma pan Michał srogie ambarasy, lecz i z niesłychaną kozakowatością swojej jedy-naczki Magdusi. Co podwinie się konkurent serjo, to ona go tak wydręczy, tak wygnębi, tak mu kaprysami swemi dokuczy, tak go sponiewiera, tak zhasa, tak... no, słowem, że najlepszy, najcierpliwszy chłopiec nie wytrzyma, znarowi się, i trzymając się oburącz za poranione i podepta-ne serce — zmyka. Tak, zmyka! Ot, nie-daleko szukając, sąsiad najbliższy, pan Modest. Stateczny, dzielny, zacny, pracowity, nic zarzucić, zakochany po uszy... i — samej Magdeczce podoba się, nawet bardzo... A co ona z nim wyprawia!

Możeby doszedł z nią do ładu kuzyn pan Stefan? To zgola inny typ niż mazgajawa ty pan Modest. Donżuan skończony! Ten sobie z Magdusią da radę. Bal... kiedy gdzieś am w Szwajcarię peregrynując po

† Adam Bukowski.

W Gueret, we Francji, zmarł dn. 19 maja r. b. ś p Adam Bukowski, utalentowany artysta-malarz, syn ś. p. Michała, emigranta z Kowieńszczyzny, uczestnika powstania r. 1863.

Urodzony w Paryżu, z matki francuzki i tamże wychowywany, ś. p. Adam Bukowski czuł się całą duszą Polakiem i zaślubiwszy przed kilkunastu laty swoją kuzynkę, pannę Józefę z d'Accault-Acco, osiadł na stałe w Warszawie, pracując tam w zakresie swego zawodu do wybuchu wojny europejskiej.

Powołany wówczas, jako żołnierz armji francuzkiej do jej szeregów, opuszcza z rodziną Polskę i podąży do Francji. I choć nie legł na placu boju, przypłacił jednak życiem obowiązek spełniony względem drugiej swej ojczyzny — warty organizm nie wytrzymał trudów na jakie był narażony i ś. p. Adam padł ofiarą silnie rozwiniętej choroby piersiowej.

Ze ś. p. Adamem Bukowskim zeszedł do grobu człowiek wielkiej prawości charakteru i ujmującego obejścia, to też wieść o Jego zgonie wywołała żal szczerzy wśród towarzyszyw broni i wszystkich tych, co go znali. Oprócz małżonki, osierocił 12-letniego syna Ma-nuela, wychowawca liceum we Francji.

Cześć Jego pamięci!

K.

Jubileusz Kapłański.

W dnin 12—13 czerwca b. r. grono sympatyków Lidzian z udziałem okolicznych księży pożegnało długoletniego bojowca Chrystusowego księdza Ludwika Bałobana. Rektora kościoła św. Józefa i prefekta szkół w Lidzie, dwudziestopięcioletniego Jubilata.

Ksiądz Ludwik Bałoban otrzymał święcenie kapłańskie w r. 1897. Następnie w r. 1908 jako proboszcz w Dekanacie kś. Ellerta w Grodnie wybudował kościół parafjalny w Krynkach, otrzymując na ten cel fundusze z kupna i sprzedaży działek z lasów nadanych. W czasie zawieruchy wojennej w r. 1915 znajduje się po stronie rosyjskiej, gdzie jako kapelan wygnano-ców, a potem jako Dowborczyk pracuje gorliwie w Bobrujsku, z kąd w roku 1918 wraca do Wilna i tu przeżywa inwazję bolszewicką; — denuncjonowany za udział w wojsku polskim zrzecze się im z rąk wymyka. W roku 1919 zjeżdża do Litwy i jako prezes Towarzystwa Szkolnego przykłada rękę do zorganizowania gimnazjum, przez co zaskarbił miłość wśród młodzieży szkolnej. Wobec niewyraźnego zarządzenia b. komisarza Z. C. Z. W. Osmołowskiego broni ziemię kościelną od konfiskaty, a jako prezes komisji z rozsądkiem i taktem przeprowadza śledztwo w sprawie Raduńskiej.

Bierze żywy udział w wyborach do Sejmu Wileńskiego i jako poseł na ten Sejm przyczynia się do zacieśnienia węzła Wileńszczyzny z Macierzą.

Uroczystość pożegnania rozpoczęto Mszą św. którą odprawił Dziekan z Naczy kś. Kuźmiński wśród asysty księży i poświęcił złoty krzyż — symbol zwycięstwa, ofiarowany przez Lidzian wiernemu synowi Wiary i Ojczyzny na zna przywiązania i wierności, poczem kś. Dziekan włożył krzyż na Jubilata, składając przy tem serdeczne życzenie w dalszej pracy. Ks. Mikulski od ołtarza w podniesieniu przemówieniu do ludu, twierdząc, że życie kapłana jest drogą cierni i że ks. Ludwik był zawsze ratunkiem i o-słoda dla wiernych i księży: kaznodzieja w imieniu swoim dziękuje za uratowanie swego skołatanego życia, gdyż z Borun był

przeniesiony do Krupy, podkreślając, że łat-wo zdobyć oklaski tłumów, lecz serdeczności uznania inteligentów, którzy krytycznie pa-trzą — to chwala! „Dziś swe serca, jako kwiecie scielemy pod stopy Twoje”.

Wspólna fotografia oraz towarzyskie przyjęcia wśród podniosłych przemówień, i miłej pogawędki zakończyły uroczystość pożegnania, nieodstąpnego Rycerza Wiary i Ojczyzny.

W nagrodę za trudy składają Ci wier-ni Lidzianie swe serca i życzą „szczęść Boże” na nowej placówce.

TELEGRAMY.

Wielka rewja w Mokotowie.

WARSZAWA 16. VI. (A. W.) Jak donosi „Przegląd Wieczorny” dla uświetnienia pobytu rumuńskiej pary królewskiej w Warszawie odbędzie się w Mokotowie wielka rewja wojsk, oraz specjalne ćwiczenia wojskowe pod miastem.

Delegacja huculska w Warszawie.

WARSZAWA 16. VI. (A. W.) Przybyła do Warszawy delegacja huculska, celem przedstawienia szkód, jakie przyniosłoby Polsce odłączenie od niej i włączenie do Rumunji przy ostatecznym ustalaniu Granicy Polsko-Rumuńskiej kilku miejscowości pow. Kossowskiego w Województwie Stanisławowskim.

Wielka mowa Poincarego.

WARSZAWA 16. VI. (A. W.) Według wiadomości otrzymanych z Paryża wielka mowa polityczna Poincarego w parlamencie francuskim, nacechowana była wielką stanowczością i zawierała zapewnienie że Francja wyteży całą energję dla złamania oporu Niemiec przeciwko Traktatowi Wersalskiemu. Stanowczo — mówił Poincare — będziemy wwierali na Niemcy nacisk. W głosowaniu nad votum zaufania wypowiedziało się 356 głosów za wyrażeniem ufności, 102 przeciw.

Likwidacja strajku.

KATOWICE 17. VI. (A. W.) Prasa niemiecka donosi iż strajk w niemieckim górnośląskim okręgu przemysłowym wygasł. W przeważnej części przedsiębiorstw większość robotników podjęła pracę. Tylko w kilku zakładach strajk trwa nadal. W sobotę strajk miał być ostatecznie zlikwidowany.

Nieporozumienie francusko hiszpańskie.

PARYŻ 17. VI. (A. W.) Część prasy hiszpańskiej podaje wiadomość jakoby emisarjusze francuscy w przededniu rozpatrywania statutu Tangeru usiłowali wywołać zamieszki w strefie hiszpańskiej i podburzyć ludność przeciwko władzom hiszpańskim. „Information” twierdzi że wiadomości te są bezpodstawne.

Stan oblężenia w Brandeburgji.

BERLIN 17. VI. (PAT.) Wczoraj po południu w kilku punktach Berlina doszło do manifestacji antydrożyznianych na Brandeburgji ogłoszono stan oblężenia.

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)
Dziś:
„Kapłanka Ognia”.
Operetka Sobolewskiego
Ostatnie występy
Wiktorji Kaweckiej,
Początek o godz. 8-wiecz.

górach z uroczą panią Ireną zaszedł z nią bardzo daleko; porzucił, zerwał, a pomimo to teraz ujrzawszy ją znowu...

Domyślicie się już państwo? To taka też stara, zacna sytuacja komedjowa. Po zawiązaniu się „intrygi”, mniej więcej w połowie pierwszego aktu, możnaby zasnąć na godzin parę i przecierając oczy pod koniec aktu trzeciego być pewnym, że się zastanie panią Irenę w objęciach pana Stefana a imć pana Michała Szafranca — z nosem na kwintę zwieszonym. I jeśli by p. Fijałkowski — co niedaj Boże! — pisywał swoje komedje wierszem, obudziłoby się akurat w chwili wygłaszania przez bohatera sztuki sentencji tak simple jak sztuka cała:

Rzekła mi: „Tys jest stary, ja młodego wolę”
Taka już kolej rzeczy na ziemskim padole!

No, i dobrze, panie Michale! Masz za swoje. Za swoją nabył „gorącą krew” burzącą się nie w porę, bo po życia — „sezonie”. My tylko nie potrzebowaliśmy na tak nieskomplikowany morał czekać aż go nam p. Fijałkowski objawił raczy. Myśmy nawet i takich hajduczków jak panna Magdalenka oglądali już moc wielką zarówno w życiu jak w literaturze. Przyznać tylko

trzeba, że nie zdarzyło nam się oglądać — nieznosniejszej. Niech Bóg ma w swej opiece jej przyszedłego męża!

Autor „Gorącej krwi” wybrnął z szablonoj literackich dopiero na samym końcu sztuki oddając jej bohatera w ręce... jakiejś wiejskiej, folwarcznej Kaśce.

Nie można było niefortunniej zdobyć się na jedyną w sztuce oryginalność. Pan Michał nietylko wart lepszego losu lecz i typ, który reprezentuje, nie kończy wogóle swej kariery romantyczno-romansowej na dziejach folwarcznych. Zwijając zagle nie zawija bynajmniej do takiego właśnie portu. Pan Fijałkowski zamknął swoją sztuką nietylko niesmacznym konceptem lecz i błędem psychologicznym.

Cała wogóle ta „Gorąca krew” — naj-słabsza ze sztuk nawet Fijałkowskiego — byłaby nie do wytrzymania, jeśli by nie Frenkiel w głównej roli. On, nasz najmilszy gość obecny, wziął na swoją odpowiedzialność wystawienie tu u nas tej „Gorącej krwi” i — jesczemy mu na premierze sobotniej dość nadziękować się nie mogli reszestniemi oklaskami! Oto co może wielki talent aktorski! Przez bite dwa akty czekaliśmy heroicznie, nie zmrzywszy oka, na rokoszny finał aktu drugiego, na dele-

ROCZNICA OBJĘCIA ŚLĄSKA

KATOWICE. 17. VI. PAT. Dziś do Katowic, gdzie obchodzone pierwszą rocznicę objęcia Śląska przez Polskę, przybył rano P. Prezydent Rzeczypospolitej z otoczeniem. Na dworcu powitali p. Prezydenta przybyli specjalnie marszałek Rataj, wicemarszałek Sejda, reprezentant prezesa Rady Ministrów, minister Darowski oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Po przemówieniu Wojew. Szultisa, administratora apostołskiego księdza Hlonda, oraz gen. Boroszkiewicza, p. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji Honorowej i przy wyjściu z dworca został powitany chlebem i solą przez burmistrza Katowic Br. Górnikę, oraz owacyjnymi okrzykami tłumów publiczności i związków robotniczych i sportowych.

Następnie p. Prezydent wysłuchał mszy polowej w Parku Kościuszki poczem wziął udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej na cześć poległych powstańców górnośląskich na placu Wolności. Pierwszy przemawiał Korfanty, który podniósł uroczystość chwili uświetnionej obecnością przedstawiciela majestatu Rzeczypospolitej i prosi p. Prezydenta o odsłonięcie tablicy, zaznaczając, że bohaterstwo poległych powstańców wskazuje i nam obowiązki ochrania granic i dążenia do pomyślności i dobrobytu pokojowej pracy, a w chwili niebezpieczeństwa, bronięcia granic Polski do ostateczności.

Teatr Letni.

Kapłanka ognia.

Operetka w 3-ach aktach

W. Sobolewskiego (Walentinowa).

Otwarcie wyznając, szliśmy na przedstawienie tej nowości teatru Letniego z pewnym uprzedzeniem, przez pamięć na fatalne wrażenie, jakie zrobiło na nas wprost zbrodnicze znęcanie się nad najpiękniejszymi wyjątkami z różnych oper i operetek w „Nocy miłości” tegoż kompozytora.

Na szczęście, obawy nasze okazały się bezpodstawnymi. Operetka „Kapłanka Ognia” chociaż nie zdradza wybitnego talentu twórczego i znać w niej więcej rutyny, niżeli wyobraźni i pomysłowości kompozytorskiej, zawiera wszakże kilka zupełnie udatnych ustępów, jak: duet Nery i Luciena w akcie pierwszym, duet i zespół z finału aktu drugiego i śpiew Luciena w akcie trzecim. Może zawiłe w niej rozwijania tematów muzycznych za pomocą kilkakrotnych powtórzeń krótkich motywów i sekwencji, co wywołuje pewną monotonię i wykazuje przewagę roboty nad inspiracją, jednak w całości daje się operetka słuchać zupełnie przyjemnie.

Nawet w librecie znać staranie o sens i niejaki prawdopodobieństwo treści, osnutej na stosunkach przebywających w Indiach Europejczyków z krajowcami. Daje to wdzięczne pole rozwinięcia barwnych obrazów nenicznych, które też były — w miarę możliwości — bardzo starannie przedstawione.

Oczywiście, z pomiędzy wykonawców, największe zainteresowanie wzbudzała p. Kawecką, która w głównej roli rozwinięła cały zasób swoich niepospolitych środków artystycznych i zbierała należne hołdy za śpiew i grę pełną wdzięku. Przepysznie się udał artystce walc, wstawiony do aktu trzeciego.

Najzupełniejsze powodzenie miała pan Dobosz — Markowska z wdziękiem śpiewająca i bardzo z życiem grająca rolę francuskiej kokietki, zdobywającej serce i rękę radży.

W zupełnie sobie odpowiedniej roli mł. o. dego, szykownego paryżanina i szczęśliwego kochanka kapłanki wystąpił p. Marjański, zdobywając powodzenie ładnym wykonaniem swej partji, a szczególnie odśpiewaniem arji w trzecim akcie.

Pod każdym względem, o wiele lepiej niżeli w pierwszych dwóch rolach — nadał się p. Krugłowski do postaci młodego radży, wykształconego w Paryżu. Szkoła tylko wielka, że silne przeziębienie zmuszało artystę do miarkowania śpiewu i przyciszonej mowy, co się nie mogło pozostać bez wpływu na całość wrażenia.

Względnie niedużą rolę miał p. Dowmunt jako naczelnik policji, lecz potrafił ją dzięki swemu pierwszorzędnemu talentu, w uwydatnić i uczynić nader zabawną.

Dobrym radzą-ojcem, wcale nieobojętym na wdzięki paryżanki, był p. Bielicz/ Artysta dramatyczny p. Uhl sobie radził z rolą arcykapłana i jego partją basową. Niedużą rolę epizodyczną dozorcy świątyni wykonał utalentowany artysta p. Szubert

Za „taniec hinduski” zbierali oklaski pp. Muszyńska, Perlińska i Pyzałski.

Po raz pierwszy mieliśmy sposobność poznać p. Kochanowskiego jako kapelmistrza, mającego odpowiedni do prowadzenia operetki temperament i sporo doświadczenia zwłaszcza, we władaniu zespołami na scenie, które się jeszcze nie zawsze wydawały pewnymi swych zadań i uzgodnione z orkiestrą.

Michał Józefowicz

W sprawozdaniu z koncertu p. Ireny Larar błąd zecercki, pod przewodnictwem p. Olginy powinien być poprawiony „pod pseudonimem p. Olginy”.

M. J.

KRONIKA.

— **Wybór Rektora.** W sobotę ubiegłą na ogólnym Zebraniu profesorów uniwersytetu Stefana Batorego został ponownie wybrany na rektora Wszechnicy Wileńskiej, dotychczasowy rektor, Jego Magnificacja prof. Alfons Parczewski.

Wiadomość ta ucieszyła wszystkich dbających o pomyślny rozwój Wszechnicy Wileńskiej. Nie mogło cięto profesorskie lepsze uczynić wyboru, ani też młodź uniwersytecka godniejszego znaleźć opiekuna.

— **Akademia ku czci Petofiego.** Dnia 21 czerwca odbędzie się Akademia ku czci Petofiego z okazji stuletniej rocznicy urodzin największego poety Węgier, który jako adjutant generała Bema, jednego z największych wodzów polskich, poległ w walce o wolność swojej Ojczyzny. W Akademii weźmie udział rektor Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Alfons Parczewski, prof. Marjan Zdziechowski oraz dr. Adrian Diweky.

Na uroczystość tą przyjeżdża poseł Królestwa Węgierskiego w Warszawie Baron Gabriel Apor.

Program Akademii następujący: Zagajenie przez J. M. Rektora Parczewskiego,

2) Prof. Dr. Marjan Zdziechowski Petofi i jego ojczyzna

3) Deklamacji poezji Petofiego w przekładzie polskim,

4) Prof. Dr. Adrian Diweky: „Bem a Petofi”

Wstęp wolny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Obwieszczenie Komisarza Rządu na m. Wilno.** Wobec znacznej ilości osób, ubiegających się o dowody osobiste, Komisarjat Rządu na m. Wilno w dniu 2 czerwca r. b. otwiera drugie biuro paszportowe przy ul. Witoldowej (na Zwierzynie) w lokalu byłego posterunku policji były IX Komisarjat Pol. cy.

Wszystkie osoby zamieszkałe w obrębie III i IV Komisarjatów, od 20 czerwca r. b. winny się zgłaszać do wskazanego biura z podaniami o dowody osobiste.

Biuro czynnym będzie od godz. 8 rano do godz. 3 po poł. przyczem przyjmowanie podań odbywać się będzie od godz. 8 rano do 11 1/2, zaś wydawanie dowodów od godz. 11 1/2 do godz. 3 popołudniu.

J. dnocześnie podaje do ogólnej wiadomości, iż rozsiewane po mieście pogłoski o opłacie za dowody osobiste w kwocie 100 tysięcy mk., która rzekomo ma być pobierana z dniem 1 lipca r. b. są absolutnie na niczem nieoparte.

Podania o dowody osobiste są wolne od opłaty i jedynie pobiera 1500 mk. za książeczkę dowodu osobistego

— **Wystawa jubileuszowa w Goethebergu.** Poselstwo Królewsko-Szwedzkie w Warszawie prosi nas o zaznaczenie, że terminy Północnej Wystawy Ogrodniczej i

Międzynarodowej wystawy Samochodowej na Wystawie Jubileuszowej w Gosteborgu uległy zmianom następującym: Wystawa Samochodowa pozostaje otwarta do dnia 30 czerwca, a Ogrodnicza od 21 do 30 września r. b.

— **Podziękowanie Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej** składa niniejszem serdeczne podziękowanie Wileńskiemu Domowi Towarowo-Przemysłowemu Braci Jabłkowskich (Mickiewicza nr. 18) za złożoną w dniu poświęcenia swego Domu ofiarę na cele kulturalno-oswiatowe Ziemi Wileńskiej w kwocie 500.000 mk. pol.

— **Dyrekcja Żeńskiej Szkoły Przemysłowo-Handlowej** podaje do wiadomości, iż podania kandydatek przyjmowane będą od dnia 1 lipca b. r. w godzinach od 11-1 po poł. w lokalu Szkoły przy ul. Zeligowskiego Nr. 1.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim.** Wobec niezwykłego powodzenia jakim cieszą się występy słynnej śpiewaczki operetkowej p. Wiktorji Kaweckiej w operetce Sobolewskiego „Kapłanka ognia”, dyrekcja teatru Letniego, mimo że p. Kawecką w poniedziałek miała zakończyć swe występy, uprosiła znakomitą priniadoninę o pozostanie do czwartku.

Tak więc „Kapłanka ognia” pozostaje na repertuarze do czwartku włącznie. Obsada tej melodyjnej operetki pozostaje premierowa z p. Dobosz-Markowską i p. Krugłowskim na czele świetnie zgranego zespołu.

We czwartek odbędzie się ostatnie pozełgalne przedstawienie na którym p. Kawecką wykona arję gwizdana wraz z orkiestrą. Przy pulpicie p. M. Kochanowski.

W piątek po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów oddawna już oczekiwana operetka Kalmana „Bajadera”, która w sezonie obecnym święci triumfy we wszystkich miastach polskich i zagranicą.

Bilety w sprzedaży.

Zniżkowe bilety ważne do czwartku.

— **Teatr Polski (Lutnia)** Dziś czwartki raz „Gorąca krew” Fijałkowskiego, tak serdecznie oklaskiwana przez publiczność, pełna zdrowego humoru komedja, w której mistrz Frenkel w przepysznie przez siebie opracowanej postaci pełnego animuszu i zdrowia moralnego, zamożnego szlachojca, nieporównanie bawi i rozśmiesza. Dziś i jutro dwa ostatnie występy znakomitego gościa, który po szeregu niezwykłych wrażeń danych naszymu miastu, powraca do Warszawy aby stamtąd udać się do Krakowa na gościnne występy

Bilety niżkowe ważne do czwartku—

Występy Ordon Sosnkowskiej i znow dyrekcja Teatru Polskiego daje publiczności możność poznania jednej z niepospolitych polskich artystek. Dziś przy była z Warszawy pani Ordon Sosnkowska reżyserka Teatrów Miejskich Warszawskich, która w rolach żywiołowych niema prawie obecnie równych sobie współpracowniczek, porywając nowością i głęboką uczuciowością swego talentu.

Koncerty Symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś wieczorem odbędzie się koncert popularny pod dyr. Jana Mackiewicza. Następane koncerty jutro we środę i czwartek

We wtorek, dn. 19 b. m. nieodwołalnie premiera barwnego tryskającego humorem wodewilu w 7-ju odstępach „Gaiganduch” czyli „Hultajska Trójka”. Sztuka ta urozmaicona tańcami i śpiewami, dzięki grze najwybitniejszych sił zespołu, oraz pomysłowej reżyserji, zyska niechybnie sympatję naszej publiczności.

We środę po raz drugi „Hultajska trójka”. We czwartek dn. 21 b. m. dyrekcja szykuje uroczą, precezyjnie zbudowaną sztukę Staffa „Podtudnica”.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Napad.** Dn. 17 b. m. na powracających z Wilna Józefa Judejko i Katarzynę Folkiewiczównę koło wsi Kuprjaniszki napadło 5-ciu bandytów uzbrojonych w rewolwery oraz żelazne kije. Podczas napadu Judejko otrzymał, ciężką ranę w głowę. Jednego z bandytów, Adama Sudnickiego został uderzony nożem w okolicę serca odwieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba. Drugiego zaś bandytę Jana Grzybowskiego lekko skaleczono.

Pozostali 3-ej napastnicy zbiegli.

— **Zabójstwo.** Dn. 17 b. m. we wsi Leśnikowo gm. Łąpolskiej podczas zabawy przez pijanych osobników został zabity szeregowiec 85-go pułku piechoty Stefan Lach. Szczegółów naraz e brak.

— **Trup dziecka.** W ustępie domu Nr. 6 przy ul. Rydzka Śmigłego znaleziono martwego noworodka płci żeńskiej w wieku koło 5-ciu dni

— **Podrzutek w bramie domu.** Nr. 8 przy ul. Jakóba Jasińskiego znaleziono dziecko w wieku koło 3-ich tygodni.

— **Zagadkowy trup.** Dn 17 b. m. w suchej studni przy zauł. Nowomiejskim znaleziono trup młodego mężczyzny. Według zameldowania Anny Wołomickiej prawdopodobnie jest to trup jej syna 16-0 letniego Mariana który dn. 14 b. m. wyszedł z domu i więcej nie powrócił.

— **Ranienie.** Dn. 18 b. m. do szpitala św. Jakóba przywieziono 43 letniego Wincentego Urbanowicza (wieś Dobra Wąla gm. Landwarowskiej) z raną postrzałową lewego przedramienia.

Gielda.

WARSZAWA 18. VI (A. w.) Warszawska gielda urzędowa z 18. VI. Dolary 135000 — 138000 — 136000. Marka niem. 944—90. Przekazy: New York 125000 — 138000—136000. Berlin 95 — 90. Londyn 6000000—650000—645000. Paryż 8306 — 8900—8850. Wiedeń 185—194—180.

Wilno, 18 czerwca.

Dol. St. Zjedn.	135000
Czeki i wpłaty:	
Londyn	650000—625000
Złoto:	
Ruble	65000—75000
Listy Zast:	
Wileń. B. Kred.	250000



ktowanie się Frenkla „szczęśliwym rywalem”, jakim go zowie w liście swoim jego współzawodnik do serca i ręki pani Ireny.

Frenkiel tem się np. różni od innego wielkiego artysty scenicznego, od Kamińskiego, że szczegółów i szczegółików — nie nadużywa. Na rys, na odcień, na szczegół, na gest, na intonację głosu, na ruch, na rzut oka naciska on tylko od czasu do czasu — akurat w porę, akurat wówczas gdy ten szczegół, nie przytłoczony szczegółem nadmiarem, musi wyrzec zamierzone a jaknajmocniejsze wrażenie. Ponieważ podczas całego trwania „Gorącej krwi” uwaga widowni skupiona jest wyłącznie na Frenkle, spostrzeżono niewątpliwie jak Frenkiel odpowiada lokajowi odwołującemu go z salonu do jakiejś sprawy gospodarczej. W sposobie „załatwienia się” z tym raportem, w tonie, w rzucie słów, w niepatrzeniu nawet na lokaja: maluje się błyskawicznie sfera, do której Jaśnie Wielmożny dziedzic na Bożej Woli należy. Wystarczy. Już wiemy z kim mamy do czynienia. Autor niema już zgola potrzeby objaśniać że ów pan tak mówiący do służby posiada dajmy na to—wielkie dobra gdzieś w Kongresówce... albo w Grodzieńszczyźnie, trzy, cztery cukrownie, udziały

w społecznych i kulturalnych przedsiębiorstwach, akcje bankowe etc. etc. że prezesuje i radcuje tu, tam i jeszcze gdzie indziej... Wszystko to ukazał nam w mgiełnym oka wielki aktor; jednym ruchem, jednym akcentem, jednym szczegółem... choćby tylko charakteryzacji.

Podobnie jak w Wistowskim z rodzajowej komedji Bałuckiego pokazuje nam Frenkiel towarzyskość i obyczajowość drugiego Cesarstwa odbite w zwierciadłku nasze-go partykularza, tak w panu Michele Szafrańcu, pomimo że wyłączenie u Fijałkowskiego zajęty on jest kaprysami córki i wdziękami pani Ireny, mamy jednak prawie że całkowity typ polskiego ziemianina pierwszej klasy z epoki bezpośrednio przedwojennej. A jest to tylko jeden z aktorskich pokazów Frenkla. Skala artysty Frenkla szeroka. Sięga od Wistowskiego z „Grubych ryb”, przez Flambeau z „Orlątką” aż do „Świętoszka” Moljera. Gdy Frenkiel obejmował przed laty repertuar w Rozmaitościach warszawskich po wielkim Żółkowskim, obawiano się jego humoru zanadto—„angielskiego”. Rychło ten humor z Bożej łaski stał się najprzykładniej sarmackim. Zmięktł, zesłoneczniał, zserdeczniał. Niema dziś w Polsce aktora o sen-

tymencie głębszym niż u Frenkla, nikt tak rzetelnego nastroju wytworzyć nie potrafi, nikt też, w odpowiedniej roli, nie wnosi na scenę tyle tradycyjnej polskości.

My tu w Wilnie, po „Grubych rybach” i „Gorącej krwi” nie mamy prawa mówić: Znamy Frenkla! Nie. Mamy go tylko widzieli. Była i to uciecha niemała...

Oczywiście, że jedną i drugą sztukę z występem głośnego artysty wystawiono z wielką starannością reżyżerską. Zwłaszcza salon w Bożej Woli pławił się ślicznie w wiejskiej słoneczności i pogodzie, kokietując wdziękami i szlachetnym komfortem. Tekst sztuki Fijałkowskiego, aczkolwiek niesłychanie szablonowy, wodnisty i pusty, daje jednak aktorowi pole do popisu. Niechciała z tego, niestety, skorzystać tak niewątpliwie utalentowana artystka jak p. Grabowska. Była tylko monotoniem nieznośną potęgując głosem piskliwym niewiarę w zapamiętałość afektu dla niej Modesta. Spodziewaliśmy się choć przelotnych błysków wdzięku, serca, dziecięcości... P. Michorowska (Irena) grała tak jak Fijałkowski pisze. Nawet w jego stylu i sposobie. Wyraziłby się francuz: elle avait tout se qu'il faut pour etre aimable, elle n'avait rien de ce qu'il faut pour etre aimee.

Finezji, blasku, ognia — niebyło. Tekst Fijałkowskiego płynął sobie spokojnie po prawidłowych przystankach głosu, po gamie różnorodnych spojrzeń, po gestach i pozach mających teoretycznie wyrażać to lub owo. P. Habrowska krótki moment swego ukazania się na scenie wypełniła wdziękiem może zbyt wyrafinowanym jak na „prostą dziewczynę”; nic by nie szkodziła nawet szczypta rubaszności. Na „wielkiego amanta”, był p. Kijowski za błądy; widywano go w szczęśliwszych rolach o charakterystycznym zabarwieniu, correct salonowość nie zdaje się zdolnemu artyście dogadzać. W rezultacie, jeden tylko p. Wyrwicz (Modest) dał z siebie wszystko, co mógł dać, czy raczej co dało się dobyć z roli napisanej, co prawda, „jak ulać” dla p. Wyrwicza. Dla typów a la Albin ze „Ślubów” już się p. Wyrwicz znakomicie wyspecjalizował. Ma niezaprzeno talent, i bystrą inteligencją. Może w sporym zakresie oddać rzetelne usługi scenie polskiej.

Cz. J.

Ofiary.

Ku uczczeniu działalności społecznej Ks. Lubiańca. Na cele dobroczynne do uczczenia Ks. Lubiańca Jan i Stanisława Kurusza-Worobjewowie złożyli 50,000 marek.

NADESLANE

TOWARZYSTWO AKCYJNE WILEŃSKIE SKŁADY TOWAROWE

PACIFIC

Wilno, Mickiewicza 11

Dnia 15 czerwca r. b. odbyło się w Wilnie w lokalu własnym walne zgromadzenie akcjonariuszy T-wa akc. Wileńskie Składy Towarowe Pacific. Zebranie zajął Prezes Rady Dyr. Kazimierz Swiątecki. Przewodniczył wice Prezes Rady p. Antoni Ligeza-Stamirowski. Sprawozdanie za rok 1922 zreferował dyrektor zarządzający p. Konrad Landsberg. Sprawozdanie stwierdza szybki rozwój Towarzystwa, które po konało początkowe trudności, wynikające z ogólnego ciężkiego stanu gospodarczego kraju i już w drugim półroczu sprawozdawczym rozwinęło znakomicie swą działalność, nawiązało stosunki z szeregiem najważniejszych przedsiębiorstw handlowych, transportowych i in. w kraju i zagranicą. Towarzystwo objęło w posiadanie obszerny plac Rossa w Wilnie z własnymi bocznkami kolejowymi i przystąpiło do budowy składów towarowych konstrukcji żelazo-betonowej pojemności 60 wagonów. Ponadto T-wo Pacific przystępuje do budowy składów tranzytowych na własnych terenach przy stacji kolejowej Zahacie nad granicą rosyjską na linii Warszawa-Połock-Piotrogród. Punkt ten w miarę rozwoju stosunków handlowych polsko-rosyjskich zyskuje coraz większe znaczenie i już obecnie jest bazą operacyjną dla handlu polskiego ze Wschodem. Towarzystwo weszło również w ścisły kontakt z Bankiem Handlowym w Warszawie który udziela mu obecnie kredytu do wysokości 1/2 miljarda mk. pol. Kredyt ten w miarę rozwoju Towarzystwa i zmiany koniunktury może być odpowiednio powiększony. Walne zgromadzenie jednogłośnie zatwierdziło przedstawione mu przez Zarząd sprawozdanie z działalności Towarzystwa i bilans za r. 1923 i udzieliło Zarządowi absolutorjum, wyrażając mu podziękowanie. Na wniosek Rady Zgromadzenie upoważniło Zarząd do powiększenia kapitału zakładowego do sumy mk. pol. 100 milionów przez wypuszczenie akcji II emisji, jak również udzieliło Radzie pełnomocnictwa do zawierania aktów sprzedaży i zakupu nieruchomości. Nakeniec dokonano wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. Do Rady nadzorczej należy obecnie P.P. Dyrektor Banku Parcelacyjnego Kazimierz

Swiątecki-Prezes, Antoni Ligeza-Stamirowski M. wice-prezes, Dyrektor Wileńskiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie Władysław Milkiewicz-wice prezes, Antoni Bejnarowicz, Feliks hr. Miłogowski, Konrad Landsberg G. Fryd hr. Stanisław Mohl, Władysław Miedzianowski, Tadeusz Miskiewicz, Jokób Szykiel, Władysław Tomaszewski, Józef Wincza. Do Komitetu Wykonawczego wchodzi pp. J. Wincza, A. Benjarowicz, K. Landsberg, W. Miedzianowski, J. Szykiel. Do Komisji Rewizyjnej: PP. J. Olszowski, L. Maculewicz, S. Malecki, J. Krotkie, A. Rożnowski. W skład Dyrekcji Towarzystwa wchodzi pp. J. Wincza, K. Landsberg i A. Bejnarowicz.

PRZETARG.

REJON INŻ. SAP. WILNO

Ogłasza pretarg na dzień 26 czerwca 1923 roku na następujące roboty budowlane:

I. Koszary Szeptyckiego

- 1) Remont kapitalny budynków Nr. 1 i 2
- 2) Remont i odbudowa 2-eh piwnic
- 3) Remont i przebudowa ubikacji ustępowych w bud. Nr. 18, 21, 36, 40 i 43
- 4) Ułożenie podłogi w budynku Nr. 42

II. Koszary Poniatowskiego

- 1) Przebudowa istniejącego obiektu na skład furazowy (budynek Nr. 33)
- 2) Remont ustępów w budynkach Nr. 27, 28, 30 i 32.

III. Koszary Tuskulańskie

- 1) Odbudowa konstrukcji dachowej szopy Nr. 34.

IV. Willa Podzamcze

- 1) Remont budynku Nr. 2.

Na dostawę ram okiennych z okuciem i dopasowaniem do istniejących futryn w budynkach koszarowych.

Koszorysy ślepe są do pobrania w kancelarii Rejonu (Arsenalska 5) za zwrotem kosztów.

Oferty należy ostemplowane w załakowanych kopertach ze stemplem firmy u góry i odpowiednim napisem, winne być złożone na każdą robotę oddzielnie.

Wadium w wysokości 5 pr. od sumy kosztorysowej złożyć należy w Izbie skarbowej, kwit zaś dołączyć do oferty. Termin składania ofert upływa z dniem 23. VI. 1923 roku, o godz. 12-iej.

Oferty bez opłaty stemplowej i bez załączonego kwitu na złożone wadium będą unieważnione.

Komisja zastrzega sobie wybór oferenta.
Kierownictwo Rejonu Inż. sap. Wilno
L. dz. 3389. Inż. z dnia 18. VI. 23 r.

OBWIESZCZENIE

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej w przedmiocie podwyższenia podatku spożywczego od cukru i wyrobów cukrowych, oraz nafty i benzyny.

Izba Skarbowa Wileńska podaje do powszechnej wiadomości, że na mocy roz-

porządzenia Rady Ministrów z dnia 7 czerwca 1923 r. od dnia 15 czerwca r. b. dotychczasowy podatek spożywczy od cukru podwyższa się z 150.000 na 280.000 mk. od 100 klg. cukru wagi netto, przyczem zawartość cukru w przetworach cukrowych określa się: w miodzie sztucznym na 70% proc., w cukierkach nienadziwanych i karmelkach na 60 proc., w marmeladzie, cukierkach nadziwanych i czekoladzie na 40% i w likierach na 25 proc. wagi netto, jak również podwyższa się dotychczasowy podatek spożywczy od przetworów ropy naftowej, a w szczególności benzyny (do 750 Ar.) z 15.000 na 70.000 mk. i nafty (od 750° do 865° Ar.) z 10.000 na 35.000 mk. od 100 klg.

W związku z tem posiadacze zapasu cukru lub wymienionych wyżej przetworów jak również i przetworów ropy naftowej w ilości od 100 klg. i wyżej, oraz właściciele transportów, znajdujących się w tym czasie w drodze, obowiązani są zadeklarować je do dnia 22 czerwca r. b. w trybie zwykłym i przypadający do opłaty podatek (od całego zapasu, a nie tylko od nadwyżki), wnieść w ciągu 8-miu dni od daty ogłoszenia, t. e. do dnia 27 czerwca włącznie do właściwej Kasy Skarbowej, lub przekazać na rachunek tejsze za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędności (Rachunek № 38314).

W razie uchybienia tego terminu podatek będzie ściągany w drodze przymusowej wraz z kosztami i odsetkami za zwłokę.

Ze szczegółami cytowanego rozporządzenia można zaznajomić się: w Wilnie—w Urzędzie Akcyz i Monopolów (ul. Mostowa Nr. 4), w Wilejce także w Urzędzie Akcyzowym, w powiatach zaś—w odpowiednich Inspektoratach Skarbowych.

Wilno, dnia 18 czerwca 1923 r.

wiz Dyrektor J. Żukowski.

OBWIESZCZENIE

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej w przedmiocie opodatkowania spirytusu i wyrobów wódczanych.

Izba Skarbowa podaje do wiadomości dowszechnej, że na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 czerwca r. b. od dnia 15 czerwca r. b. akcyza od 1 litra 100-stopniowego alkoholu, zostaje podwyższona: dla gorzelni rolniczych z 10.000 na 20.000 mk. i dla gorzelni przemysłowych z 10.200 na 20.300 mk.

W związku z tem zapasy spirytusu na dzień 15 czerwca r. b. znajdujące się w składach fabryk wódczanych i rozlewniach bądź w postaci czystej, bądź też w półfabrykach lub wyrobach gotowych; w sklepach hurtowych, detalicznych i restauracjach, a także będące w posiadaniu osób prywatnych w ilości powyżej 5 litrów 100° spirytusu; wreszcie znajdujące się w tym dniu w drodze—winny być do dnia 21 czerwca, względnie w 3 dni po odebraniu transportu, zadeklarowane przez właścicieli, a następnie w ciągu dni 8 t. j. dnia 29 czerwca opłacone podatkiem dodatkowym w rozmiarze: po 10.000 mk. za 1 litr 100° spirytusu i 4.000 mk. za 1 litr gotowych wyrobów wódczanych. W tym ostatnim wypadku będą wydawane opaski banderolowe, które na znak uiszczzonego podatku należy nalepiać na butelki dodatkowo do opaski dawnej, po jednej opasce zielonej równoległe do etykiety flaszki.

Ze szczegółami cytowanego rozporządzenia można zaznajomić się: w Wilnie i Wilejce w Urzędach Akcyz i Monopolów Państwowych, w powiatach w odnośnych Inspektoratach Akcyzowych, gdzie też będą wydawane blankiety odnośnych deklaracji.

Wilno, dnia 18 czerwca 1923 r.

wiz Dyrektora J. Żukowski.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

CZIMI

Metamorphoza

Krem, mydło, puder.
udelikatniają cerę
usuwają wszelkie jej wady.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Dom Handlowy F. Mieszkowski.
Sp. z ogr. odp.
Wilno, ul. Zawalna Nr. 30 tel. 804.

ŁÓŻKA fabryki Konrad, Jarnuszewicz i W. Gostyński
MEBLE (kredensy, sypialnie, krzesła, otomany, fotele i t. p.)
CERATY, KÓLDRY, KOCE, i MATERACE
SZCZOTKI własnej wytwórni

W. BORKOWSKI.


WILNO, A. Mickiewicza 5. Ś-to Jańska 19

Składy papieru i materiałów piśmiennych, artykułów biurowych, szkół. kreślarskich i malarskich. Przybory do pisania marmurowe, kryształowe i t. d.

- własny nakład regestrów gospodarczych ■
- i ksiąg biurowych. Galanterja skórzana ■
- i biurowa, zabawki, obrazy, ramy ■

Zamówienia na bilety wizytowe i wszystkie i druki i pieczętki gumowe.

Ceny konkurencyjne.



LECNICA i SZPITAL. Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28

W PRZYCHODNI PRZYJMUJĄ LEKARZE SPECJALIŚCI: Choroby dziecięce od 11—1; choroby wewnętrzne od 12—4; chirurgiczne 1—2; kobiece od 11—1; oczu 10—2; uszu, nosa, i gardła 12—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2; W SZPITALU oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i POŁOŻNICZY: (od g. 1—3). Leczenie promieniami fotografów. prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

Gabinet i Roentgena Elektro-medyczny

Doroczne Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Spożywców Ziemi Wileńskiej.

Zarząd Związku Stowarzyszeń Spożywców Ziemi Wileńskiej niniejszem podaje do wiadomości, że dnia 23 czerwca 1923 r. o godz. 12-iej odbędzie się w lokalu Związku (W. Pohulanka 7 m. 2.) Doroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Spółdzielni Związkowych z następującym porządkiem obrad: 1) Otwarcie Zgromadzenia. 2) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia i sprawozdanie z wykonania jego uchwał. 3) Odczytanie sprawozdania Rewidenta Rady Spółdzielczej. 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności Związku. 5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 6) Zatwierdzenie bilansu, sprawozdań i budżetu. 7) Sprawa połączenia Związku Stowarzyszeń Spożywców Ziemi Wileńskiej z Wileńskim Związkiem Kooperatyw. 8) Zmiana statutu. 9) Podwyższenie skali do zaciągania pożyczek. 10) Sprawa przyszłej działalności i rozwoju Związku. 11) Wybory do rady nadzorczej i Zarządu. 12) Wolne wnioski. Zgodnie z art. 33 statutu Związku Walne Zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych delegatów.

Maszyny do dachówek betonowych

maszyny do wyrobu murów betonowych i do żużlu kamiennego, maszyny do wyrobu wydłużonych bloków betonowych i do dylowania. Formy do rur, stopnia stęp i t. d.

Urządzenia pras do hydr. i mechan. napędu ręcznego i silnikowego.

Maszyny do rozdrabniania różnego materiału, miazarki betonowe

L. C. M. — Farby cementowe.

FABRYKA MASZYN

Dr. GASPARY & Co. Markranstadt bei Leipzig

Przedstawiciel: L. Lubintsohik, Riga, Scheunenstrasse 9. Upraszamy o odwiedzenie. Katalog Nr. 233 bezpłatnie.

D-r Adam Gettlich.
b. Prymarjusz szpitala Św. Ludwika w Krakowie, przeniósł się do Wilna, ul. Ofiarna, 2.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE

ŁASTOWSKI : : B. ŚWIĘTORZECKI
Wilno ul. Mickiewicza, (Ś-ta Jerska) Nr. 42, m. 5.
Informacje od godz. 9—10 i 5—6 w. — (Szacowania leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miernicze: Sporządzanie () () (kopjowanie planów i in. () ()

Dokt. med.
D. Zeldowicz
z Moskwy
przyjmuje od g.
10—1 i 5—8

Kobieta-lekarsz
Dr. Szwarc-Zeldowicz
Przyjęcia: 12 i pół — 2 i 3 — 5.
Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczościowe, syfilis i skórne
Ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska Nr. 24).